

NASZA



B.D.I.C

NOTRE TRAVAIL

MENSUEL

ORGANE DES TRAVAILLEURS
CHRÉTIENS POLONAIS

PRACA

ORGAN POLSKICH PRACOWNIKÓW CHRZEŚCIJAŃSKICH

POSŁUCHAJCIE

W KRÓTCE zbierze się na doroczne posiedzenie Komitet Redakcyjny naszego pisma.

Na takim posiedzeniu dwie są najważniejsze sprawy do rozważenia: finansowa i redakcyjna.

Obydwie te sprawy są jednakowo ważne.

Kwestja finansowa decyduje o tym, czy pismo może wychodzić czy nie.

Kwestja redakcyjna decyduje o tym, czy warto, aby pismo wychodziło. Czy jest ono czytane i czy jest chętnie czytane. Czy przynosi ono czytelnikom wiadomości pożyteczne, których nie znajdą gdzieindziej. Czy jest pisane przystępnie, czy się je łatwo czyta. Czy może ono zainteresować tylko niektórych członków rodziny czy też wszyscy albo prawie wszyscy członkowie rodzi-

ny mogą w nim znaleźć coś ciekawego, coś interesującego.

To są pytania, jakie stawia sobie redaktor i cały Komitet Redakcyjny. To są zagadnienia, które i redaktor i Komitet Redakcyjny chcą rozwiązać jak najlepiej, dla dobra pisma, dla dobra i pożytku czytelników.

NAJPIERW trochę pomówmy o zagadnieniu pierwszym, finansowym.

Jeżeli ktoś uważnie czyta nasze pismo, to pewnie już zauważył, że ta sprawa inaczej przedstawia się na terenie Belgii a inaczej na innych terenach.

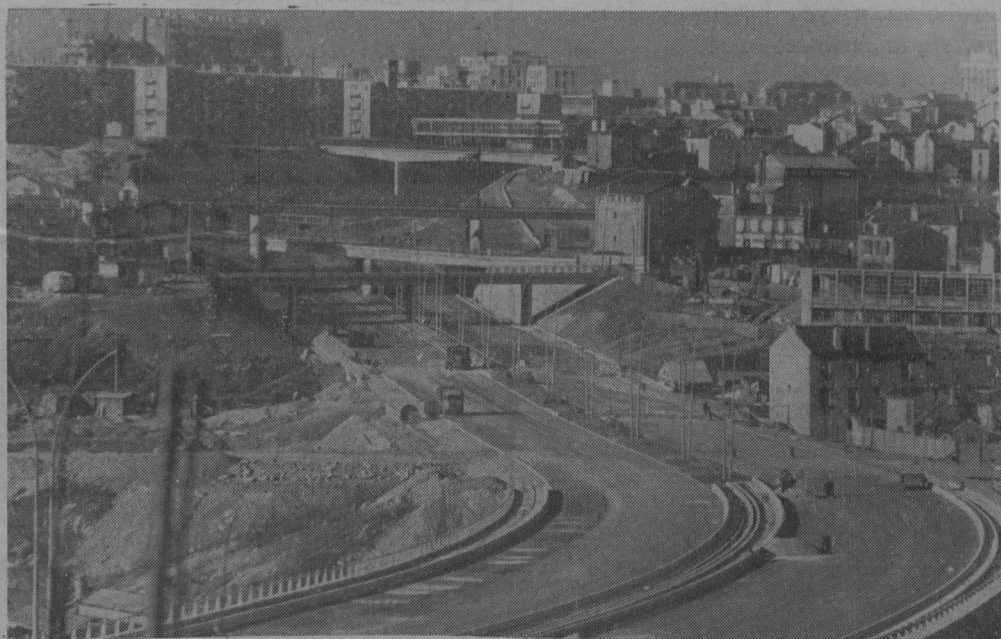
Na terenie Belgii każdy, kto płaci składkę syndykalną, wpłaca jednocześnie w tej składce swój udział na gazetę syndykalną. Jeżeli ktoś chce mieć gazetę polską, wówczas zwraca się o to bądź do własnego syndykatu, bądź też do Sekcji Polskiej. Bez dodatkowej opłaty otrzyma „Naszą Pracę”.

We Francji i w innych krajach prenumerata jest indywidualna, to znaczy, że każdy musi uiścić należność z tytułu prenumeraty sam.

Wpłata we Francji jest łatwa. Mamy konto w CCP. Uiszczenie należności nie przedstawia więc żadnych komplikacji.

Adresy, na jakie należy kierować

Dokończenie na stronie 11-tej



AUTOSTRADA POŁUDNIOWA U WRÓT PARYŻA

4' P 6446

List do Pana Prezydenta Francji

Do Jego Ekscelencji Generała
Karola de Gaulle'a

Prezydenta Francji

Pałac Elizejski

Paryż.

Panie Prezydencie,

W związku z przyjazdem Kruszczo-
wa do Francji mamy zaszczyt podać do
wiadomości, że pracownicy chrześcijań-
scy krajów Europy Centralnej i
Wschodniej przeżywać będą w tym cza-
sie bolesne dni. W tych bowiem dniach
Francja, nasza druga Ojczyzna, gościć
będzie człowieka, którego ręce zbrocz-
one są krwią młodzieży i robotników na-
szych krajów a ostatnio młodzieży i
robotników węgierskich zmasakrowa-
nych tankami sowieckimi w nierównej
walce którą prowadzili o wolność swo-
jego kraju i demokratyczne swobody;
przedstawiciela narodu, który śladami
carów, gnębi w karbach niewolnictwa
i terroru kraje Europy centralnej i
wschodniej, kraje o pięknej przeszłości
historycznej i wysokiej kulturze; który
klasę robotniczą tych krajów poddał w
najcięższą niewolę państwowego kapi-
talizmu i który, nawet dzisiaj, wcale
nie ukrywa tego, że jego ostatecznym
celem jest poddanie całego świata w
niewolę polityczną i w niewolę ducha.

Zdajemy sobie jednak sprawę z tego,
że Francja nie może pominąć żadnej,
choćby pozornej nawet okazji, któ-
raby mogła się przyczynić do zaprowa-
dzenia sprawiedliwego i trwałego poko-
ju w świecie. Mając pełne zaufanie do
wysokich zalet moralnych i ludzkich
jakie Pan Prezydent, Rząd i Naród
francuski reprezentuje, w tym właś-
nie duchu rozumiemy zaproszenie
Kruszczowa do Francji. Dlatego przez
głęboki szacunek jaki żyjemy do Oso-
by Pana Prezydenta, przez naszą lojal-
ność w stosunku do Francji, pragnie-
my zapewnić, że nasze Sekcje narodo-

we zgrupowane w C.F.T.C. — w czasie
pobytu Kruszczowa — wstrzymają się
od wszelkich manifestacji któreby
mogły zakłócić spokój publiczny.

Niech nam wolno będzie jednak pro-
sić Pana Prezydenta, aby

— w imię zasad wolnościowych, któ-
rych Francja była zawsze rzeczni-
kiem i obrońcą;

— w imię przyjaźni, jaka nasze narody
w ciągu wieków, łączyła z narodem
francuskim i dzisiaj jeszcze łączy;
zażądał prawa samostanowienia dla na-
rodów Europy Centralnej i Wschod-
niej, tak w dziedzinie niezależności po-
litycznej jak i w dziedzinie wybrania
sobie ustroju wewnętrznego zgodnego
z wolą i tradycją narodu; aby zażądał
poszanowania podstawowych zasa-
d człowieka, którymi są wolność prze-
konań politycznych i religijnych, aby kla-
sa robotnicza tych krajów miała rze-
czywistą możliwość obrony swoich praw
ludzkich i zawodowych. Te bowiem ce-
le będą zawsze dążeniem wszystkich
Narodów Europy Centralnej i Wschod-
niej, i ich milionowych rzesz Uchodź-
ców i Emigrantów rozsiłanych po
wszystkich zakątkach świata. Dlatego
nie będzie nigdy trwałego i sprawiedli-
wego pokoju, dopóki te prawa i te za-
sady nie zostaną tam szczerze zastoso-
wane.

Składając te zapewnienia i prośby,
prosimy przyjąć, Panie Prezydencie,
wyrazy najgłębszej czci i szacunku.

Sekretarjat

Sekcji Cudzoziemskich C.F.T.C.

Henryk GRABOWSKI

ŚWIEĆ GWIAZDO WIEKU !

Świeć gwiazdo wieku w przestrzeni
[wszechświata
Ożywasz blaskiem wszechpotężnej mocy
Skrę mego ducha, budzisz myśl co lata
By nikły mroki najciemniejszych nocy.

W Tobie dźwięk Boga i tęcza żywota
W głębi promienia więzisz świętą zorzę
Z uczucia znika smutek i zgrzyzoła
Gdy świecisz w sercu — troska cię
[nie zmoże.

Kreślisz na niebie drogę każdej doby
Srebrzystą kulą tajemnicy losu
W wirze Twych światła lot wiecznej swobody
Unosi oczy w ślad Twojego głosu.

Gwiazdo potęgi niezbadanej głębi
W złocistej chwili zbawionego lotu
Chciej unieść ducha, gdy tęsknota strzępi
Serce i duszę marą fał zawodu.

Płynę i lecę za prądem przestworza
W nieznane ślady labiryntu duszy
Ni szczyty góry, ni ogromy morza
Nie wstrzymią losu co w gwieździe się
[nurzy.

I myślą sięgam ponad gwiazd przebliski
Tyś najjaśniejsza na drodze zenitu
Wskazujesz blaskiem kędy czyn niebieski
Gdy chmury stoni horyzont błękitu.

A gdy w przepaści spostrzegam dno męki
Żrenica gwiazdy oświetla me oko
I szersze widzę poprzez radość kręgi
Bo promień szczęścia w sercu łni głęboko.

Z promieniem wieku szczęśliwej epoki
Powstało echo gwieździstej przyszłości
I Twoje Boże tchnęły świat wyroki
Póki mrok grzechu nie okrył ludzkości.

Zgaśnięte oczy ujrzą Twoją chwałę
Wieczności drogi wiecznego obrotu
Choć świat zginie i czas zniszczy skałę
Życ będziesz w blasku gwieździstego lotu.

O gwiazdo wieku pokoleń ogniwa
Burzysz krew ruchem ognistego koła
Świt Twych promieni pośród burzy wzywa
Gdy mgła zwątpienia opada dokoła.

Nigdy Twych niebios firmamentu zorzy
Nie zaćmią prochy bezludnych cmentarzy
Twa światłość w ciszy niby obraz Boży
Przetrwa czas wieku największych mocarzy.

Trwaj przez dźwięk serca w duszy wszech-
A mara wojny i jęki niewoli [ludzkości
Nie dotkną ducha złotej Twjej światłości
I świat żyć zechce w świętej — Bożej
— woli.

POPIERAJ PRASĘ SYNDYKALNĄ!

Somo-Sierra i Berezyna



Pomimo wszelkich pretensji, jakże bardzo uzasadnionych, jakie Polacy mogli mieć do Napoleona Bonapartego, cesarza Francuzów — trzeba przyznać, że w momencie wojny z Prusami w roku 1806 i 1807 oraz drugi raz w momencie wyprawy na Rosję w roku 1812-ym, Napoleon I usiłował przywrócić przynajmniej częściowo niepodległe państwo polskie. Nie chcąc jednak zrażać Rosji i cara Aleksandra I-go, na którego pozyskanie wciąż liczył, w roku 1807 zgodził się tylko na stworzenie t. zw. **Księstwa Warszawskiego**, które nawet w tytule nie nosiło nazwy ani Polski ani Rzeczypospolitej, aby nie drażnić trzech mocarstw rozbiornych.

Tacy przywódcy polscy, jak generał **Henryk Dąbrowski** czy później książę **Józef Poniatowski** uważali, że trzeba przyjmować z ręki Napoleona narazie wszystko to, co on Polakom daje, aby w ten sposób przygotować niezależny ośrodek państwowości polskiej. To zdanie podzielało wielu wybitnych oficerów polskich, którzy związali odąd na długie lata swe losy osobiste i karierę z gwiazdą Napoleona.

Innego zdania był na przykład **Tadeusz Kościuszko**, który jako emigrant naprzód we Francji, a później w Szwajcarii nie ufał zamiarom Napoleona wobec Polski i Polaków oraz domagał się zawsze naprzód pewnych gwarancji politycznych. Jeszcze inny pogląd reprezentował książę **Adam Czartoryski**, osobisty przyjaciel cara Aleksandra I; w owym okresie minister spraw zagranicznych Rosji, który chciał uzyskać przywrócenie państwa polskiego w sojuszu z carską Rosją.

Cesarz Napoleon I nie był jednak człowiekiem, któryby w polityce był skłonny do dawania czegokolwiek za darmo; sądził on, że przez stworzenie Księstwa Warszawskiego już tak sobie zobowiązał Polaków, iż ci mają mu wiernie służyć w całej jego polityce dynastycznej, nawet wtedy, jeśli ona była sprzeczna z interesami Polski. Doszło więc do tego, że w momencie, gdy dyktatura polityczna i wojskowa Napoleona zaczęła ciążyć wszystkim narodom europejskim i gdy zaczęły się one buntować przeciw Napoleonowi, polskie wojska stanowią obok Francuzów najwierniejszą część armii Napoleona i to aż do samego końca jego kariery.

Nastąpił więc tak niekorzystny zbieg okoliczności, że Polacy brali udział, niestety, w krwawym stłumieniu narodowego powstania hiszpańskiego przeciw Napoleonowi I. Z tych właśnie czasów dochowała się pamięć i legenda o jednym z wielkich

osiągnięć oręża polskiego, a mianowicie o zdobyciu w r. 1808 przez kawalerię polską tj. szwoleżerów rotmistrza **Kozietulskiego wawozu Somo Sierra**, otwierającego armii francuskiej drogę na Madryt. Wawóz ten był przez Hiszpanów doskonale ufortyfikowany i broniony artylerią, a kilkakrotne szturmowanie piechoty i kawalerii francuskiej przyniosło armii Napoleona bardzo ciężkie straty. Wtedy dopiero atak kawalerii polskiej zdecydował o wygranej Francuzów, a czyn ten przeszedł do wielkiej legendy armii europejskich. Straty zresztą po stronie polskiej były bardzo duże i ciężkie, Francuzi zaś stwierdzili, że Polacy dlatego tak walecznie biją się, iż są pijani. Wtedy to Napoleon miał powiedzieć po bitwie: „*Soyez saou's comme les Polonais, mais battez vous comme eux*” („*bądźcie pijani jak Polacy, ale bijcie się tak jak oni*”). Wyrażenie w języku francuskim „*Pijany jak Polak*” pochodzi więc z tego okresu i posiada rodowód raczej zaszczytny dla Polaków.

Patriotyczny poeta warszawski **Artur Or-Oł** poświęcił na początku XX w. w swym słynnym wierszu „*Somo Sierra*” następujących kilka zdań, polskim bohaterom:

„*Kozietulski w najpierwszym momencie,
Stracił konia i runął na wawozu skrećie.
Nie zginął, wstał i pieszo pobiegł do ataku.
Dziewanowski z Rokickim zostali na szlaku.
Rudowski na armacie legł przez siebie wziętej,
Krzyżanowski zabity, Krasieński pocięty.
A na ostatniej baterii posoką zbrzyganej
Mdlął dzielny Niegolewski z jedenastu rany.*”

Udział wojsk polskich w oblężeniu **Saragossy** bronionej z niezwykłym bohaterstwem przez powstańców hiszpańskich — opisał z wielkim talentem wielki pisarz **Stefan Żeromski** w swej powieści „*Popioły*”.

Epopeja napoleońska miała dla Polaków koniec raczej smutny. **Mickiewicz** wspaniale opisał w „*Panu Tadeuszu*” tę radość, jaką opanowała Koronę i Litwę w czerwcu 1812 roku, gdy wojska napoleońskie ruszały na Moskwę, a w wojskach tych służyli i **Dąbrowski** i książę **Józef**, i **Kniaziewicz**, i **Fischer**, i **Chtopicki**. Polacy odznaczyli się jeszcze w jesieni 1812 r. w bardzo ciężkiej bitwie pod **Borodino** i **Mozajskiem**, weszli wraz z Napoleonem do **Moskwy**, a później stanowili tylną straż „*Wielkiej Armii*” Napoleona I w tragicznym odwróceniu z Moskwy przez **Smoleńsk** do **Wilna**. Ogromne straty poniosło wojsko polskie, podobnie jak inne oddziały francuskie, od mrozu, chorób i nieprzyjaciela; przy pamiętnej przeprawie przez **Berezynę** pod ogniem artylerii rosyjskiej załamał się nagle most pontonowy, a dziesiątki tysięcy ludzi poginęło wskutek utopienia się w Dnieprze lub od ognia nieprzyjacielskiego.

Jeszcze oddziały polskie broniły bardzo dzielnie **Paryża** w roku 1814 przed atakiem aliantów prusko-rosyjsko-austriackich, przy czym przy obronie **Clichy** odznaczyli się szczególnie generałowie **Chtapowski** i **Sokolnicki**; Polacy towarzyszyli też Napoleonowi I na wyspę **Elbę** na pierwsze wygnanie, gdzie odwiedziła cesarza wierna mu do końca **Maria Walewska**. Nawet na zejściu na wyspie św. **Heleny** towarzyszył Napoleonowi I kapitan **Piątkowski**, niezmiernie przywiązany do cesarza.

Tuż przed bitwą pod **Lipskiem** Napoleon I mianował marszałkiem **Francji** za zasługi wojskowe księcia **Józefa Poniałowickiego**, który w roku 1813, pomimo obietnic **Aleksandra I**, z wojskiem polskim poszedł do Niemiec za Napoleonem i pozostał mu wierny. Książę **Józef** zginął po przegranej bitwie pod **Lipskiem** w rzece **Elsterze**, a zwłoki jego sprowadzono w kilka lat później do **Krakowa** i pochowano w podziemiach **wawelskich**.

Legenda napoleońska dała Polsce tylko krótki okres niepodległości, pomogła jednak narodowi do przetrwania późniejszej stuletniej niewoli.

W. N.

UCZĘSZCZAJ PILNIE

NA ZEBRANIA SYNDYKALNE!

KRONIKA FRANCJI

RODZINNE DOMY WAKACYJNE

Po całej Francji są porozrzucane rodzinne domy wakacyjne. Polacy na ogół nie wiedzą o ich istnieniu.

A szkoda. Gdyż warunki pobytu w tych domach są tak obliczone, że każda niemal rodzina robotnicza mogłaby sobie pozwolić na spędzenie wakacji w takich domach wakacyjnych. Korzyść jest podwójna:

- domy takie mieszczą się zwykle w okolicach, w których pobyt jest wskazany ze względów zdrowotnych.
- matka rodziny ma też trochę wakacji.

Zwykle w domach takich jest dosyć personelu, żeby nikt z letników nie potrzebował nawet na zmianę pomagać w kuchni. Naturalnie trzeba pomóc przy zmywaniu statków. Trzeba czasami pomóc przy obie-

raniu jarzyn. Ale cała zmuśna kuchenna praca odpada.

Ponadto zwykle w takich domach są „monitrices”, które zajmują się dziećmi. Aby się dostać do takiego domu, trzeba tylko zdecydować się dość wcześnie i złożyć odpowiednie podanie.

Ceny w takich domach są różne. Podaję poniżej cennik jednego z takich domów (za jeden dzień pobytu):

Osoba dorosła	7,50 NF
14 lat i wyżej	6,00
Dzieci:	
10 do 14 lat	5,00
6 do 10 lat	4,00
3 do 6 lat	3,50
1 do 3 lat	3,10
0 do 1 roku	2,40

Cena ta zawiera koszty mieszkania i żywienia. W żywieniu nie ma naturalnie kosztów wina, piwa czy wody mineralnej. Za to płaci się osobno.

Trzeba być przygotowanym na to, że będzie brakowało niektórych rzeczy, które znajduje się łatwo w dobrych notkach. Ale nie można być zbyt wymagającym, gdy się tyle płaci.

Gdzie są te domy?

Trudno podawać tu całą listę tych domów.

Informacji w tej sprawie powinna udzielić każda „assistante sociale”. Ponadto można napisać do jednej z niżej wymienionych Federacji, które grupują cały szereg stowarzyszeń, prowadzących takie domy rodzinne wakacyjne.

Fédération de Maisons Familiales de Vacances — 28, Place Saint-Georges Paris 9.

Fédération Loisirs et Culture Cinématographique — 155, Bd. Hausmann, Paris 8.

Fédération Nationale des Maisons Familiales de Vacances Populaires — 15, rue Chabrol, Paris 10.

Niektóre z takich domów znajdują się w górach lub nad morzem. Ale wówczas koszt pobytu jest zwykle wyższy.

W większości takich domów można na poczet należnej sumy zaliczyć „bon de vacances”, wydawany przez „Caisse d'Allocation Familiales”.

Domy takie zwykle otrzymują subsydia czy to rządowe czy też z innych instytucji. Ilość miejsc jest z konieczności ograniczona. Dlatego jeszcze raz podkreślamy, że starania o przyjęcie do takiego domu trzeba wszczać jak najprędzej.

ZWOLNIENIE ważne TYLKO LISTEM POLECONYM

Prawo z 19 lutego 1958 roku wprowadza zmianę do Kodeksu Pracy.

Postanawia ono, że odtąd każde zwolnienie z pracy musi być dokonane w formie listu poleconego z potwierdzeniem odbioru. Oto tekst francuski:

„...lorsque l'employeur prend l'initiative du congé, il doit le signifier par lettre recommandée avec accusé de réception” (art. 23 livre 1^{er} du Code de Travail).

Prawo z 19 lutego to właśnie to prawo, które wprowadziło przepis, ustalający, że

wymówienie pracy pracownikowi, który jest w danym przedsiębiorstwie przynajmniej od 6 miesięcy, musi nastąpić na miesiąc naprzód.

Dlatego też niektórzy patroni uważają, że przepis o obowiązkowym wysłaniu listu poleconego z potwierdzeniem odbioru ma zastosowanie tylko wtedy, gdy daje mu się normalne miesięczne wypowiedzenie.

Ci sami patroni twierdzą więc, że wypowiedzenie pracy robotnikowi, który nie przepracował jeszcze w przedsiębiorstwie tych 6 miesięcy, może być zrobione w innej formie, np. w formie usznego wypowiedzenia w obecności świadka.

Tymczasem wcale tak nie jest.

Wprawdzie ten przepis o liście poleconym był rzeczywiście wprowadzony jednocześnie z przepisem o miesięcznym wypowiedzeniu. Ale jest zupełnie w innym paragrafie i ma swoje odrębne znaczenie.

Nawet wtedy, gdy pracownik jest zwolniony na skutek jakiejś ciężkiej winy, też musi nastąpić wypowiedzenie w formie listu poleconego. Inna rzecz, że ciężkie przewinienie pozbawia pracownika prawa do miesięcznego okresu wypowiedzenia.

Organ patronalny „Usine Nouvelle” nie chce otwarcie przyznać, że tylko w ten sposób można tłumaczyć ten przepis. Ale podaje, że większość organizacji patronalnych radzi swym członkom, aby każde wypowiedzenie pracy potwierdzali listem poleconym, aby nie dawać powodu do sporu.

WSPÓŁWŁASNOŚĆ

Jeżeli ktoś ma mieszkanie w domu, w którym jest współwłaścicielem nieruchomości („copropriété par appartements”), to każdy z tych właścicieli mieszkania płaci z góry określoną część wszelkich ponoszonych przez współwłaścicieli kosztów.

Ta część jest obliczona na samym początku i wykazana w regulaminie.

W jednym z takich domów ogólne zebranie zmieniło większością głosów rozdział tych ciężarów. Przeciwko temu głosowali naturalnie ci, którym zwiększano obciążenia. Zaprotestowali oni i sprawę wniesli do sądu.

Sąd uznał, że na zmianę tego rodzaju muszą wszyscy zainteresowani wyrazić zgodę i że uchwała większością głosów pobrana nie wystarcza.

**W PŁAĆ
PRENUMERATĘ
na konto :
CCP Paris 4410-13
NASZA PRACA**

WYPADKI PRZY PRACY

PRZEPUKLINA

Sąd Kasacyjny wypowiedział się w sprawie następującej:

Robotnik miał przepuklinę ale bardzo lekką. Na skutek pracy nastąpiło pogorszenie i przepuklina wystąpiła na wierzch. Kasa Ubezpieczalni nie uznała tego za wypadek przy pracy i odmówiła należnych świadczeń.

Sąd Kasacyjny orzekł, że był to wypadek przy pracy i że poszkodowanemu robotnikowi należą się takie świadczenia, jakie są przewidziane dla wypadku przy pracy.

WYJAZD

Sąd Kasacyjny rozpatrywał następującą sprawę:

Robotnicy wyjechali do pracy daleko od swego miejsca zamieszkania. Po skończonej pracy wyszli się przejść. Przy okazji poszukiwali jakiegoś budynku, do którego mogliby się przenieść ze zleconą robotą. Jeden z nich uległ wypadkowi.

Robotnik uważał, że jest to wypadek przy pracy i wystąpił o odpowiednie świadczenia. Kasa Ubezpieczalni zajęła inne stanowisko.

Sąd Kasacyjny przyznał rację Kasie.

JAK WPŁACIĆ PRENUMERATĘ?

Cały szereg osób ma trudności z przekazaniem pieniędzy, w związku z wprowadzeniem nowej monety.

Tymczasem dużo trudniej mieć pieniądze, aniżeli je przekazać pocztą.

Prenumerata roczna za „Naszą Pracę” wynosiła 360 Frs. Teraz wynosi 3 NF 30 c.

To samo można napisać tak:
3,60 NF

a tam, gdzie się wypisuje sumę literami, najlepiej napisać:

trois nouveaux francs soixante centimes.
I już przekaz gotowy.

Nie należy przy tym wszystkim zapominać, że prenumeratę należy wysłać na przekazie, który myślimy swego czasu wysłać, albo też na przekazie, jaki znajdziemy na poczcie i na nim oprócz sum w nowych frankach wpisać adres:

NASZA PRACA

26, rue Montholon — Paris 9^e
CCP 4410-13 Paris.

Pracownicy domowi

B.D.I.C

W poprzednim numerze NASZEJ PRACY podaliśmy cały szereg informacji dla pracowników domowych. Dzisiaj podajemy, jakie jest w departamencie Seine najniższe wynagrodzenie gwarantowane dla tych pracowników, to jest wynagrodzenie,

poniżej którego nie wolno płacić, nawet gdyby pracownik w chwili zawierania umowy na to się zgodził.

Informacje te podajemy w języku francuskim. W ten sposób w razie potrzeby będzie łatwiej osobom zainteresowanym nimi się posługiwać.

PRACOWNICY PŁACENI OD GODINY

Współczynnik (coefficient): 100 —
Kwalifikacje: Femme de ménage travaux courants. Promeneuse d'enfants, raccommodeuse — najniższa stawka gwarantowana: 162 fr.

gros travaux. Repasseuse, raccommodeuse avec cuisine simple — 186 fr. 30.

140 — Couturière connaissant la coupe — 226 fr. 80.

115 — Homme ou femme de ménage

150 — Répétitrice — 243 fr.

PRACOWNICY PŁATNI MIESIĘCZNE

Współczynnik (coefficient): 100 —
Kwalifikacje: Employée de maison débutante (moins d'un an de pratique). Aide de cuisine. — Najniższa stawka gwarantowana: 29.400 fr.

140 — Femme de chambre couturière et coupeuse. — 39.200 fr.

150 — Valet-chauffeur particulier. Maître d'hôtel. Nurse diplômée ou possédant cinq ans de référence la qualifiant pour cet emploi. Gouvernante-répétitrice. — 42.000 fr.

110 — Homme toutes mains et de peine. Employée de maison (plus d'un an de pratique) faisant l'ensemble des travaux d'intérieur, y compris la cuisine simple. Bonne d'enfants débutante (moins d'un an de pratique). Gouvernante d'intérieur pour personne seule. Femme de chambre. — 30.800 fr.

160 — Femme de charge-secrétaire. Maître d'hôtel chef de personnel. Chef cuisinier ou cuisinière (avec aide de cuisine permanente). — 47.600 fr.

120 — Employée de maison qualifiée faisant l'ensemble des travaux d'intérieur, y compris la cuisine courante. Cuisinière chargée de la cuisine courante. Dame ou demoiselle de compagnie pour personne malade ou infirme. Femme de chambre qualifiée. Bonne d'enfants, plus d'un an de pratique, (1 ou 2 enfants). A partir du troisième enfant, 5 points de majoration par enfant. Femme de chambre s'occupant d'enfants. — 33.600 fr.

170 — Chauffeur-mécanicien assurant l'entretien de la voiture et les menues réparations. — 44.800 fr.

Sprzedam

ZIEMIĘ W POLSCE

6 morgów pola. Ziemia dobra.

Wieś Nieczaje. Powiat Dąbrowa Tarnowska. Woj. Krakowskie.

Zgłoszenia na adres:

Leontyna BIELAK

14, rue des Chateloups

Romainville (Seine)

UCZĘSZCZAJ PILNIE

NA ZEBRANIA SYNDYKALNE!

Ks. Kan. A. NOSAL

EKONOMIA LIBERALNA CZY PLANOWANA ?

II. DEMOKRACJA PRZEMYSŁOWA

W poprzednim artykule mówiliśmy o demokracji ekonomicznej w ogóle, czyli raczej na szczeblu ekonomii narodowej, a dzisiaj będziemy mówić o demokracji przemysłowej, czyli na szczeblu przedsiębiorstwa.

Przedsiębiorstwo jest podstawową komórką ekonomiczną. Posiada ono zazwyczaj taką samą strukturę wewnętrzną, jaką posiada cały system ekonomiczny w skład którego wchodzi. Nastawione na akcję produkcyjną, nie może ono być republiką; musi posiadać kierownictwo stałe, zdecydowane i kompetentne. Tego wymaga bowiem dobro produkcji. Powstaje jedynie kwestia: co ma być źródłem tej władzy w przedsiębiorstwie. Inaczej: w imię czego, czy kogo, ma być ta władza wykonywana?

Dotychczas jest tak, że ten kto włożył pieniądze, ten niepodzielnie przedsiębiorstwem rządzi. Jest rzeczą zupełnie słuszną i normalną, że ten kto włożył kapitał i ten kapitał ryzykuje, musi mieć zasadniczy głos. Ale czy tylko on jest tym przedsiębiorstwem wyłącznie zainteresowany?

Mówiąc już o własności prywatnej wskazaliśmy, że wszelka własność prywatna posiada charakter społeczny. Czy również od przebiegu spraw w przedsiębiorstwie nie zależy los robotnika i jego rodziny? Dlaczego więc każdy pracownik nie ma tam mieć swojego głosu stosownie do wkładu jaki pracą swoją wnosi? Jeżeli na przedsiębiorstwo składa się współpraca kapitału i ludzi, czyli pracy, to dlaczego władza ma należeć tylko do tych co wnoszą martwy kapitał a mają być od niej wyłączeni ci, którzy w to przedsiębiorstwo angażują swoje siły żywe i całą swoją ludzką osobowość? Brak rzeczywistego udziału pracowników w sprawach przedsiębiorstwa wydaje się być formą nowoczesnego niewolnictwa, bo jakże inaczej można nazwać udział człowieka w wykonywaniu dzieła, którego on sam nie poznał i nie zaakceptował?

Jeżeli jednak chodzi o udział we władzy gospodarczej w systemie demokracji ekonomicznej, to jest ona właściwie nie tyle ważna na planie przedsiębiorstwa, jak raczej na planie narodowym. W tym bowiem systemie, przedsiębiorstwo nie zostaje już całkowicie niezależne, ponie-

waż pobierane tam decyzje będą ograniczone demokratycznie opracowanym planem i siłami działającymi wewnątrz samego przedsiębiorstwa (syndykaty).

CZY „COMITE D'ENTREPRISE” OZNACZA DEMOKRATYZACJĘ PRZEDSIĘBIORSTWA ?

Pozory dzisiejszego demokratyzowania przedsiębiorstwa przez wprowadzenie t. zw. Comité d'entreprise nie są jego prawdziwą demokratyzacją. Demokracja bowiem wymaga, ażeby równość pomiędzy kapitałem i pracą zagwarantowana była prawem. Wymaga ona również odpowiedniego przygotowania ze strony samych robotników, możliwie rzetelnej informacji itd. Tego wszystkiego ani robotnicy, ani Comité d'entreprise nie posiada. Dlatego ten Komitet stał się, albo narzędziem patronów dla powiększenia produktywności, albo — jeżeli jest opanowany przez komunistów — jest on narzędziem walki z patronem a nie czynnikiem rzetelnej współpracy dla dobra wszystkich. To też na ogół nie przejawia on żadnej aktywności, jak tylko to, że administruje kantyną robotniczą, lub patroluje fabrycznym urzędziostwem.

CZY „HUMAN RELATIONS” STANOWI DEMOKRATYZACJĘ ?

W Ameryce wprowadzono t. zw. „human relations” co możnaby po polsku oddać jako ludzkie odnoszenie się do robotnika. Ma ono za cel większe związanie pracownika z całokształtem życia w przedsiębiorstwie przez udzielanie mu wszelkiego rodzaju informacji dotyczących produkcji czy podejmowanych decyzji przez zainteresowanie się warunkami jego życia osobistego, rodzinnego itd. Przez takie różnego rodzaju oddziaływanie na psychologię robotnika stara się utwierdzić w nim przekonanie, że naprawdę on coś we fabryce znaczy.

Trzeba lojalnie przyznać, że „human relations” w znacznym stopniu przyczyniło się do polepszenia klimatu społecznego w przedsiębiorstwie. Dobrą jest rzeczą, że wreszcie do robotnika poczęto podchodzić jak do człowieka, ale to jeszcze nie jest demokracja ekonomiczna w

znaczeniu udziału we władzy. Tam chodzi raczej o osobiste ludzkie kontakty, ażeby przez to uzyskać, chociaż milcząca zgoda robotnika na decyzje powzięte poza jego plecami. Tam chodzi raczej o wykorzystanie, w interesie kapitału, psychologicznych reakcji człowieka pojętego jako narzędzie produkcji a mniej o to, że jest on istotą rozumną i wolną, stworzoną na obraz i podobieństwo Boże. W każdym razie „human relations” jest czymś co jest dobre; bezwzględnie przyczynia się ono do podniesienia społecznego robotnika przez wprowadzenie go w sprawę przedsiębiorstwa i produkcji, łagodzi sam styl wydawania rozkazów itd. Wskutek tego wraz z Comité d'entreprise może on stanowić punkt wyjścia w ewolucyjnej drodze do prawdziwej demokracji przedsiębiorstwa. W naszym bowiem pojęciu droga do takiej demokracji musi iść etapami. Wymaga ona wielkiego przygotowania ze strony robotników do zadań, które ich czekają. Wymaga ona podniesienia umysłowego i moralnego, poczucia solidarności, respektu dla przekonani innych, sumiennego spełniania swoich obowiązków itd. Nie wystarczą bowiem posiadać narzędzia działania, ale trzeba przy tym umieć się nimi posługiwać. Dlatego takiej demokracji nie można wprowadzić rewolucją, ani nakazać gwałtownie ustawa. Dla nas demokracja ekonomiczna jest wizją sprawiedliwszej przyszłości do której musimy dojść drogą wyęźnionej pracy i stopniowej ewolucji.

Na zakończenie tego dość długiego, ale jakże krótkiego ze względu na temat, artykułu dodam, że demokracja ekonomiczna, demokracja w przedsiębiorstwie, tak jak wszelka inna demokracja, wymaga ludzi o wielkich zaletach serca i umysłu. Taką będzie nasza demokracja, jaką będzie wartość moralna i intelektualna ludzi, którzy ją będą budowali. Klasa robotnicza, zwłaszcza syndykaliści chrześcijańscy, muszą wiele jeszcze pracować nad sobą, wzbogacać swoje umysły, uszlachetniać swoje serca, aby stanąć na wysokości dzieła, które zamierza budować.

UCZĘSZCZAJ PILNIE

NA ZEBRANIA
SYNDYKALNE!

Akcje dla pracowników

B.D.I.C

Ostatnio dwa duże przedsiębiorstwa chemiczne: Pechiney i Saint Gobin zrobiły próbę „zainteresowania pracowników w przedsiębiorstwie”.

Dekret z 6 stycznia 1959 roku podał podstawy „zainteresowania pracowników w przedsiębiorstwie”. Dekret z 30 sierpnia tegoż roku dawał już szczegóły.

Obydwa poprzednio wymienione przedsiębiorstwa swą próbę przeprowadzają właśnie w ramach tych dekretów.

Dekrety te przewidywały, że przedsiębiorstwo może w trojaki sposób skorzystać z tego prawa.

Może ono przedewszystkiem zainteresować pracowników w rezultacie, osiągniętym przez przedsiębiorstwo. Innymi słowy, przedsiębiorstwo może przeznaczyć pewną określoną część swego dochodu na to, aby tę część rozdzielić między pracowników. Im większy dochód, tem większa suma będzie do rozdziału.

Drugi sposób polega na tym, że przedsiębiorstwo może ustąpić część swego majątku swym pracownikom. Najczęściej w obecnych czasach odbywa się to w ten sposób, że przedsiębiorstwo wypuszcza nowe akcje, zwiększając w ten sposób kapitał akcyjny, i oddaje te akcje po nominalnej cenie. A tymczasem wartość tych akcji jest kilkakrotnie większa. Roczna dywidenda jest wypłacana w stosunku nie do nominalnej ceny a w stosunku do ceny faktycznej.

W ten sposób chce się doprowadzić do tego, aby robotnicy stając się współwłaścicielami przedsiębiorstwa, byli zainteresowani w tym, aby szło ono dobrze i aby dawało duże dywidendy akcjonariuszom.

Wreszcie trzecim sposobem „zainteresowania” jest udział w zwiększeniu się produktywności przedsiębiorstwa. Wysokość dochodu osiągniętego nie gra przy tym roli.

Jeżeli przedsiębiorstwo wybierze jeden z tych sposobów, przewidzianych przez prawo, w „zainteresowaniu pracowników w przedsiębiorstwie” to tylko wówczas może się ubiegać o daleko idące ulgi podatkowe, które państwo jest gotowe dać, by w ten sposób zachęcić patronów do pójścia tą drogą.

Każdy z tych sposobów wymagałby specjalnego omówienia.

Dzisiaj chcę parę słów powiedzieć o tym sposobie, jaki został wybrany przez przedsiębiorstwo Pechiney.

Otóż to przedsiębiorstwo wybrało najmniej skomplikowany sposób, to jest zdecydowało się na wypuszczenie dodatkowych akcji w ilości 35.000 i na rozdzielenie tych akcji między swoich pracowników. Akcje te mają nominalną wartość 50 NF a na giełdzie są one notowane po przeszło 300 NF.

Przedsiębiorstwo powiększa w ten sposób swój kapitał o 1.750.000 NF.

Akcje te będą rozdzielone pomiędzy 10.000 pracowników. Nie wszyscy jednak pracownicy otrzymają ich taką samą ilość. Zależy to od hierarchji wewnątrz przedsiębiorstwa i od ilości lat pracy w tym przedsiębiorstwie.

Na pozór jest to wielka rzecz. Ale wystarczy zwrócić uwagę na to, że ta ilość akcji, to tylko drobna bardzo część akcji tego przedsiębiorstwa. Robotnicy, gdyby nawet działali bardzo zgodnie, nie będą naturalnie mieli nic do powiedzenia na zebraniach akcjonariuszy i tymbardziej w dyrekcji. Jedyny rezultat — to otrzymywanie co rok pewnej dywidendy. Jest to jednak kwota bardzo niewielka i napewno nie będzie stała w żadnej proporcji do wysiłku, na jaki się liczy ze strony zainteresowanych pracowników. Jeżeli oni będą pracowali lepiej i zwiększą dochody przedsiębiorstwa, to tylko nikła cząstka tego zwiększonego zysku znajdzie się w ich kieszeniach. Natomiast ogromnie wzrośnie zysk posiadaczy tej wielkiej ilości akcji, jakie już były uprzednio w rękach kapitalistów.

Dlatego też syndykalne organizacje wypowiadają się zdecydowanie przeciwko temu sposobowi „zainteresowania” pracowników w przedsiębiorstwie.

NIEZAWODNA CECHA

Po powstaniu węgierskim wielu komunistów na Zachodzie wystąpiło z partii po gwałtownej krytyce Stalina i jego następców oraz ich metod. Było tak i w Ameryce. Toteż gdy pewnego dnia w Nowym Yorku jeden z dwu spacerujących panów zaczął głośno wymyślać na Stalina, Małenkowa i Chruszczowa, jego towarzysz powiedział:

— Nie tak gwałtownie i nie tak głośno, mój drogi, bo nas jeszcze wezmą za komunistów!...

BARDZO ZRZĘCAJĄCE

W jednym z dzienników angielskich ukazało się takie ogłoszenie:

„Stanowisko dla młodego człowieka z widokami na przyszłość. Mieszkanie bezpłatne w nowoczesnym budynku, dobre wyżywienie 4 razy dziennie, możność uprawiania wielu sportów, płaca początkowa 6 funtów (ok. 84 NF) na tydzień, bezpłatne przeloty na kontynent.”

Pod ogłoszeniem był adres, pod którym należy się zgłaszać. Był to adres jednego z pułków armii brytyjskiej.

NIEOBLICZALNE SKUTKI

W pociągu jakiś młody pasażer zapytał starszego pana która godzina.

— Niechaj się pan zapyta konduktora — sapnął niechętnie zapytany.

— No wie pan, — powiada oburzony młody — nie spodziewałem się, że pan się tak zachowa wobec swego rodaka.

— Niech pan sam oceni — broni się starszy. — Jeżeli ja panu grzecznie odpowiem, to pan zacznie ze mną rozmowę. A kiedy ja panu powiem gdzie mieszkam, to pan mi powie, że pan tam nigdy nie był. Wtedy ja pana do siebie zaproszę, aby pan zobaczył tę ładną miejscowość i przyjechał do nas na obiad. Pan oczywiście przyjmie zaproszenie i pozna pan moją córkę, zakocha się w niej i zechce z nią ożenić. Panie, ja nie mam ochoty wydawać mają jedynaczkę za jegomością, który nawet nie ma zegarka...

POPIERAJ PRASĘ SYNDYKALNĄ!
Zapisz się na członka Syndykatu Chrześcijańskiego!

COŚ DLA NASZYCH MATEK

Szczęście w małżeństwie

Dlaczego marzymy wszystkie o wyjściu za mąż? Bo zdaje nam się, że tylko w małżeństwie znajdziemy pełnię szczęścia, o którym marzymy przez całą młodość.

Dlaczego wśród młodych małżeństw tyle jest niezadowolonych? Czy młode mężatki nie znalazły poszukiwanego szczęścia?

Nie, nie znalazły i oskarżają o to cały świat, nie szukając przyczyny bliżej, o wiele bliżej. Nie szukając jej w swoim postępowaniu. Jeżeli szuka się szczęścia tylko dla siebie, nie znajdzie się go nigdy. W małżeństwie są dwie istoty. I tylko przez stworzenie szczęścia drugiemu, znajdziemy same dla nas szczęście. Trudno jest dojść do tej prawdy. Trudno wprowadzić ją w życie.

Z chwilą wyjścia za mąż, nie zaczyna się beztroski, szczęśliwy okres. Przeciwnie — pierwsze lata po ślubie to czas najtrudniejszy do przebrnięcia.

Tym trudniejszy, im mniej dziewczyna przygotowana jest do małżeństwa. Dlaczego utrzymanie małżeństwa, dlaczego jego trwałość i szczęście leżą w rękach kobiety, a nie mężczyzny? Bo kobieta jest subtelniejsza, intuicją dalej sięga niż mężczyzna i zdolniejsza jest do poświęcenia, cichego, domowego, nie pasującego jej na bohaterkę.

Istnieje kilka sposobów, by zachować

PUNKT WYJŚCIA

Na uniwersytecie wiedeńskim profesor psychologii ogłosił swe wykłady na temat psychologii kłamstwa. Na pierwszy wykład przybyły całe tłumy studentów i studentek.

— Zanim zacznę ten wstępny wykład, pragnąłbym wiedzieć kto z państwa przeczytał moją ostatnią książkę p.t. „Kłamstwo jako zjawisko społeczne w naszych czasach”?

Podniósł się cały las rąk.

— Dziękuję, — powiedział profesor. — To wprost wspaniale, bo ten fakt wezmę za punkt wyjścia. Takiej książki wogóle nigdy nie napisałem...

szczęście w małżeństwie. Może na pierwszy rzut oka wydawać się będą przestarzałe, niesprawiedliwe i nawet niemożliwe do wykonania. Tymczasem są łatwe, choć wymagają wyrzeczenia się egoizmu. A zastosowane, przynoszą prawdziwe szczęście. Mąż powinien odczuć, że się nam podoba. Trzeba witać go z rozjaśnioną twarzą, jak najmiłszego gościa i znaleźć chwilę czasu, by z nim pogawędzić. Nie rezerwujmy przyjemnej miny dla obcych. Nie traćmy czasu na „przelewianie z pustego w próżne” z sąsiadką. Zostawmy to na użytek domu.

Podkreślajmy, że chcemy mu się podobać i że polegamy na jego opinii.

Rozmawiajmy z nim chętnie o jego pracy. Broń Boże, nie wyśmiewajmy jego działalności stawiając mu za wzór znajomych, którzy dają sobie radę lepiej niż on. Nie każdy znajdzie pracę która mu odpowiada i to wystarczy by zepsuć całe życie. Starajmy się raczej wyszukiwać dobre strony w jego zajęciu i nie dopuszczać do zniechęcenia. To też, gdy mąż po powrocie z pracy zabiera się do opisu całego swojego dnia, nie okazujmy zniecierpliwienia, ani starajmy się przerwać naszymi opisami dnia.

Nie narzekajmy, że dla małżeństwa

musiałyśmy rzucić interesującą pracę. Nikt nas nie zmuszał do wyjścia za mąż.

Nie złośćmy się, gdy idzie na rozgrywkę piłki nożnej, albo na łowienie ryb.

A przede wszystkim nie załamujmy rąk, płacząc, że nie rozumiemy własnego męża. Bo jednego dnia będzie wesoły i pełen inicjatywy, a na drugi dzień zniechęcony i bez zapału. Raz odpowie nam ostro i wyjdzie z domu, a drugi raz będzie za nami chodził jak piesek. Za każdym razem dostosujmy się do tego humoru. Nie starajmy się wyglądać jak kobiety, o których mąż mówi, że mu się podobają. U obcych pochwalili przesadne malowanie, czy głęboki dekolt, ale nam weźmie to za złe. My mamy być „inne niż wszystkie”. Ale to nie znaczy, że mamy być rozczochrane i opuszczone. Nie starajmy się wywołać u męża zazdrości, kokietując innych. To może być powodem burz domowych, a nam zostawi tylko niesmak. Pamiętajmy, że mąż wybrał nas właśnie, by mieć cel w życiu, by żyć dla kogoś i okazać się tego godne.

Każda z tych rad ma podwójne znaczenie. Gdy będziemy je stosować, mąż odda nam je z nawiązką. Czyniąc męża szczęśliwym, znajdziemy własne szczęście. H.K.



Umowa Kas Chorych z lekarzami

Poniżej podajemy umowę zawartą pomiędzy:

— Syndykatem Lekarzy Wielkiego Księstwa Luksemburga, działającym w imieniu wszystkich zamieszkałych w Wielkim Księstwie lekarzy, z jednej strony, a

— Union des Caisses de Maladie du Grand Dûché du Luxembourg w imieniu wszystkich kas zakładowych i okręgowych kraju, z drugiej strony.

Zostało uzgodnione co następuje:

Art. 1 — Z zastrzeżeniem postanowień Art. 66 S.V.O. zapewnia się opiekę lekarską ubezpieczonym i członkom ich rodzin, którzy na podstawie postanowień ustawowych i statutowych mają prawo do tej opieki, a to przez lekarzy dopuszczonych do wykonywania praktyki w Wielkim Księstwie Luksemburskim jak również przez lekarzy zagranicznych, którzy mieszkają na obszarach pogranicznych sąsiedzkich krajów i którzy do tego zostali uprawnieni przez rząd w ramach istniejących międzynarodowych konwencji.

Ubezpieczeni i członkowie ich rodzin mają prawo kierowania się do lekarza według ich wyboru.

„TROCHE WIĘKSZE”

Amerykani z Texas są znani ze swego samochwalstwa. Wszystko u nich jest na... naj... naj... Toteż gdy taki właśnie mieszkaniec Texas przejechał właśnie mieszkańiec Texas oglądać Australię, nie nie mogło mu za imponować. Jego przyjaciel Australińczyk obwoził go gdzie tylko mógł, pokazywał mu największe dziwy kontynentu australijskiego, a Texańczyk ciągle swoje: „U nas lepsze, u nas większe, u nas ładniejsze...”

Gdy pojechali w góry samochodem, w pewnej chwili z zarośli wyskoczył wielki kangur i poskakał na drugą stronę drogi. Gospodarz z dumą w głosie zapytał:

— Ale czegoś takiego to wy tam w Texas nie macie?

Amerykanin nieco zmieszany bąknął:

— No trudno nie przyzać, że wasze pasikoniki są większe od naszych w Texas...

Art. 2 — Za członków Kas Chorych uznane będą jedynie osoby, które są w posiadaniu pisemnego dowodu, z którego wynika że jego posiadacz ma prawo do świadczeń Kasy. Dowód ten zawiera nazwisko, imię, datę urodzenia i dokładny opis chorego. Należy ten dokument przedłożyć lekarzowi.

Art. 3 — W oczekiwaniu na reformę służby „lekarza zaufania” Kasy Chorych są uprawnione do tymczasowego przyjmowania lekarzy, których zadanie będzie polegało na nadzorze nad chorymi i nad należnymi im świadczeniami.

Art. 4 — Następujące zarządzenia wymagają uprzedniego zatwierdzenia „lekarza zaufania” za wyjątkiem wypadków nagłych, które powinien poświadczyć lekarz opiekujący się chorym i za co ten lekarz ponosi odpowiedzialność:

- umieszczenie w szpitalu i wszelkie zabiegi w zakładach Kas Chorych;
- wszelkie badania i leczenia Roentgenem;
- badania elektrofizyczne i także leczenie, wszelkie kuracje powietrzne i kąpiele jak i skierowanie do miejscowości wypoczynkowych i uzdrowisk;
- leczenie przy pomocy radium;
- konsylium dwóch lub więcej lekarzy;
- zmiana lekarza w czasie tej samej choroby;
- leczenie zagranicą;

h) używanie pewnych wyrobów farmaceutycznych, które są wniesione na specjalną listę;

i) następujące badania laboratoryjne: 1) przemiana materii, 2) zawartość ciałek krwi, 3) częste badania chemiczne (jednorazowe nie wymagają uprzedniego zatwierdzenia), 4) reakcja według Ascheim - Zondeck i podobne reakcje, 5) ustalenia hormonowe.

Art. 5 — Gdy Kasa jest zdania, że potrzebne jest leczenie przez specjalistę miejscowego lub zagranicznego, powinna ona przed przekazaniem chorego zasięgnąć opinii lekarza sprawującego opiekę.

Art. 6 — Honoraria lekarskie ustalać się będzie według specjalnych sta-

wek, a ustalenie należności za przejazd według specjalnej tabeli. Stawki te i tabele zostały załączone do zawartej umowy.

Każdy rachunek lekarski powinien podawać numer taryfy odpowiadającej świadczeniom.

Ceny ustalone w niniejszej umowie odpowiadają wskaźnikowi cen — 130 punktów. Zostaną one dostosowane do wahań wskaźnika podobnie jak pobory urzędników państwowych za wyjątkiem należności za przejazd, które zostaną zaokrąglone w dół lub w górę do najbliższego Fr. Ułamki od 0,01 Fr. do 2,50 Fr. i od 5,01 Fr. do 7,50 Fr. do pełnej jednostki 5 Fr. zaokrąglone w dół. Ułamki od 2,51 Fr. do 4,99 Fr. i od 7,51 Fr. do 9,99 Fr. do pełnej jednostki 5 Fr.

W niniejszej umowie nie są przewidziane dodatkowe świadczenia lekarskie, których ze względów prywatnych domaga się chory. Przy kuracji pierwszej lub drugiej klasy kuracyjnej można żądać dodatków przewidzianych w innych umowach, zawartych przez Syndykat Lekarzy. Za te dodatkowe świadczenia i dodatki nie będą odpowiadać Kasy, związane z U.C.M.

(dalszy ciąg nastąpi).

ABONAMENT ROCZNY ZA „NASZĄ PRACĘ” — miesięcznik:

we Francji	3 NF 60 c.
W Belgii i Luksemburgu	50 frs. b.
w Holandii	4 floreny
w U. S. A.	1 dol.
w innych krajach równowartość	1 dol.

Prosimy o wpłacanie prenumeraty na konto CCP Paris 4410-13 — „Nasza Praca” — 26, rue Montholon — Paris 9^e.

Zgłoszenia z Belgii i Holandii na zaabonowanie pisma naszego można kierować również na adres: Section Polonaise C.S.C. — 29, rue St. Gilles — Liège. Prenumeratę prosimy wpłacać na konto: CCP Nr 4224.70 - C.O.B. - Caisse Centrale des Dépôts - 129, rue de la Loi - Bruxelles. — Na odwrocie przekazu prosimy zaznaczyć: „pour le compte N° 71.653 de „Nasza Praca”.

Zgłoszenia i prenumeratę z Luksemburga prosimy kierować na adres: Władysław Wyrocik — 9, Impasse Glesemmer (Wallis Place) Luxembourg — Gare.

POLAK NA OBCYZYŃNIE

GŁOS PRACOWNIKÓW POLSKICH W BELGII

Uchwała Kongresu Nadzwyczajnego C. S. C.

W poprzednim nimerze podaliśmy wiadomość o Kongresie Nadzwyczajnym C. S. C., który się odbył w dniu 16 stycznia 1960 r.

Obecnie podajemy uchwały, powzięte przez Kongres.

ZAMYKANIE PRZEDSIĘBIORSTW

Kongres wyraża swe zadowolenie z projektu prawa w sprawie zamykania przed-

siębiorstw, przegłosowanego w Izbie Reprezentantów, a przyznającego pracownikom prawo do wynagrodzenia w wypadku zamknięcia przedsiębiorstwa.

— przypomina jednak stanowisko C. S. C., która żąda, że sama decyzja zamknięcia nie może być powzięta jednostronnie przez patrona,

— wyraża przekonanie, że Senat z kolei prędko wypowie się w sprawie tego projektu.

PLACA TYGODNIOWA GWARANTOWANA

Kongres wypowiada się kategorycznie przeciwko niejednakowemu stosowaniu prawa w odniesieniu do zapłaty za dni choroby,

— żąda, aby w wypadku kontroli choroby, ta kontrola była zorganizowana w porozumieniu z delegacją sandykalną,

— domaga się natychmiastowego złożenia projektu rządowego,

— daje upoważnienie dla Biura C. S. C. do kontynuowania z rządem rozmów na ten temat i do złożenia sprawozdania z tego na Komitecie, który się odbędzie 26 stycznia, celem określenia postępowania w zależności od przedstawionych rezultatów.

25 FRANKÓW

Kongres zwraca się do Central Zawodowych, aby prowadziły nadal swą akcję, mającą na celu osiągnięcie tego, aby minimalne wynagrodzenie za godzinę pracy zostało ustalone dla wszystkich zawodów na 25 fr.

REFORMA FISKALNA

Kongres domaga się złożenia projektu prawa, któreby w sposób zasadniczy przeprowadziło reformę ogólną podatków bezpośrednich i pośrednich.

Reforma ta powinna pozwolić na to, żeby:

1 — rozdzielić w sposób sprawiedliwy ciężar podatków bezpośrednich i pośrednich;

2 — opodatkować dochód ogólny wszystkich podatników przy zastosowaniu progresji;

3 — zagwarantować dokładne ustalenie dochodu, podlegającego opodatkowaniu i aby wyeliminować obecne nadużycia;

4 — dostosować wydatnie stawki do ciężarów rodzinnych;

5 — dostosować rocznie stawki do zmian wskaźnika cen detalicznych;

6 — zapewnić wreszcie faktyczną równość wszystkich obywateli w dziedzinie podatkowej.

W tym celu Kongres popiera program, ustalony w dniach 6, 7 i 8 marca 1959 roku przez Kongres M.O.C. i domaga się, aby w szczególności reforma podatkowa zawierała:

— opodatkowanie ogólnego dochodu spółek,

— jednolite opodatkowanie całości dochodu podatników.

Ustawodawstwo w dziedzinie rent górniczych

(Dokończenie)

3. O rewizji takich wypadków, gdzie górnikowi odmówiono renty inwalidzkiej przed 1. I. 1960, na skutek niewystarczających lat pracy w kopalnictwie:

a) Warunki wymagane do uzyskania rewizji.

Aby tego rodzaju wypadki mogły podlegać rewizji w świetle nowych przepisów, należy:

1 — aby podanie o rentę inwalidzką wniesione przez zainteresowanego zgodnie z ustawą specjalną dot. rent górniczych, zostało odrzucone z powodu niewystarczającej ilości lat. Za takowe uważa się te wypadki, gdzie Kasa Opieki Społecznej (Caisse de prévoyance) oświadczyła instytucji ubezpieczającej zainteresowanego, że nie może on ubiegać się o rentę inwalidzką, z powodu braku dostatecznej ilości lat pracy w kopalnictwie (t. zw. procedura szybkiego postępowania).

2 — Aby zainteresowany w miejsce renty inwalidzkiej korzystał z odszkodowań za inwalidztwo, przewidzianych ogólnymi przepisami o ubezpieczeniu chorobowo-inwalidzkim i aby korzystał z tych świadczeń do dnia 31. 12. 1959, t. zn. do momentu wejścia w życie ustawy królewskiej z dnia 12. 10. 1959 r. Zainteresowany udowodnia w ten sposób, że w momencie zaprzestania pracy był inwalidą, i że stan ten przetrwał aż do chwili wszczęcia rewizji jego statutu inwalidztwa.

3 — aby zainteresowany mógł wykazać się co najmniej 5-ma latami pracy efektywnej pod ziemią w belgijskich kopalniach węgla.

4 — Aby zainteresowany — w myśl ustawy królewskiej z dnia 12. V. 1959, był dotknięty pneumokoniozą z dn. 1. I. 1960.

b) Procedura postępowania przy rewizji.

Aby uzyskać ewentualną rewizję swoje-

go statutu inwalidztwa w myśl nowych zarządzeń dot. górników dotkniętych pneumokoniozą, górnicy — których podanie o rentę inwalidzką zostało odrzucone w ramach ustawy specjalnej dla górników z powodu niewystarczających lat pracy w górnictwie i którzy korzystali z odszkodowań inwalidzkich natury ogólnej — powinni wnieść podanie o rewizję do tej Kasy Opieki Społecznej dla górników, w której ubiegali się poprzednio o przyznanie im renty.

Aby Kasom Opieki Społecznej umożliwić przeprowadzenie rewizji takich wypadków z urzędu, Wydział Lekarski FNAMI poda do wiadomości kompetentnych Kas wszystkie nazwiska tych, którzy korzystają z odszkodowań inwalidzkich z powodu pneumokoniozy i którzy korzystali z tych świadczeń bez przerwy, aż do dnia 31. XII. 1959.

Tego rodzaju informacja ze strony FNAMI, może być uznana przez zainteresowanego, jako prośba o rewizję jego wypadku.

Takie wypadki zasygnalizowane Kasom przez FNAMI, będą musiały być jeszcze zbadane przez lekarzy-ekspertów odpowiednich Kas Opieki Społecznej, celem ustalenia czy zainteresowani dotknięci są pneumokoniozą zgodnie z ustawą królewską z dnia 12. X. 1959.

Do ubiegających się o rentę lub o rewizję renty należy będzie tylko udowodnienie faktu, że odpowiadają oni warunkom wymaganym przez odpowiednią ustawę.

Zainteresowani będą więc musieli dostarczyć, dla poparcia ich prośby, zdjęcie rentgenowskie, o którym była mowa poprzednio.

Lekarze-ekspersi przeprowadzający badanie kliniczne zainteresowanego, będą musieli zapewnić się o autentyczności przedstawionego zdjęcia.

Nareszcie

Zdecydowana akcja syndykatów chrześcijańskich doprowadziła nareszcie do tego, że rząd złożył projekt prawa w sprawie zapłaty tygodniowej gwarantowanej.

Projekt rządowy przewiduje, że patron będzie zobowiązany wypłacać pełną stawkę zarobku w ciągu 7 dni pomimo że pracownik nie będzie pracował:

- a) na skutek wypadku przy pracy,
- b) na skutek wypadku technicznego,
- c) na skutek bezrobocia pełnego lub częściowego.

Ponadto projekt ten przewiduje wypłacanie 80 procent zarobku przez 7 dni w razie choroby.

Wreszcie przewiduje obowiązek zawarcia umowy, gwarantującej wypłacanie pełnej stawki w razie jakichś wydarzeń w rodzinie (urodziny, ślub, pogrzeb).

W trzech pierwszych wypadkach projekt idzie naogół po linii żądań, przedstawionych przez syndykaty.

Jednak w stosunku do punktu, odnoszącego się do wypłaty pełnej stawki za pierwsze 7 dni choroby, projekt odbiega od żądań syndykalnych.

Przedewszystkiem stawka jest nie pełna a tylko 80 procent.

Dalej obowiązuje tylko te przedsiębiorstwa, które zatrudniają więcej aniżeli 10 robotników.

Wreszcie stosuje się tylko do tych pracowników, którzy w danym przedsiębiorstwie przepracowali przynajmniej 6 miesięcy.

Rząd zajmuje jednak w tej sprawie o tyle korzystne dla pracowników stanowisko, że w razie zgłoszenia poprawek, idących po linii wymagań syndykalnych, nie będzie się upierał przy pierwotnym tekście. To znaczy, że nie postawi sprawy zaufania z tego powodu i że przyjmie zmiany, przegłosowane ewentualnie przez parlament bez ciągnięcia z tego konsekwencji.

POSŁUCHAJCIE

B.D.I.C.

(Dokończenie ze strony 1-szej)

wpłaty prenumeratorów, mieszkających w Holandii i w Luksemburgu, podajemy w każdym numerze.

Chodzi tylko o to, aby w tych krajach zrobić dodatkowy wysiłek celem zdobycia nowych prenumeratorów.

Do naszych czytelników zwracamy się więc z podwójnym apelem.

Przedewszystkiem o regularne wpłacanie należności.

Ponadto o rekrutowanie nowych prenumeratorów.

TERAZ przejdźmy do drugiego zagadnienia.

Czy i w jaki sposób czytelnicy mogą przyczynić się do tego, aby polepszyć stronę redakcyjną naszego pisma?

Otóż każde pismo liczy się ogromnie z tym, co nazywamy: „głosy czytelników”.

Te głosy czytelników łączą bowiem redakcję z porozrzucanymi daleko czytelnikami. Te głosy czytelników najlepiej informują redaktora i cały zespół redakcyjny, jakie są niedociągnięcia pisma, jakie działy są najbardziej wartościowe, co przyciąga w piśmie czytelnika, co wpływa na jego poczytność, na zwiększanie się prenumeraty czy na użytek czytelników.

Na tegoroczne zebranie Komitetu Redakcyjnego chcielibyśmy przyjść z obszernym materiałem w dziale redakcyjnym.

Dlatego zwracamy się do naszych czytelników, aby nam pomogli do tego, aby ten punkt naszego zebrania przyniósł obfity plon.

Trzeba, aby jaknajwiększa ilość naszych czytelników wypowiedziała się szczerze, co myśli o naszym piśmie.

Trzeba, aby głosy czytelników były liczne i

— wraźnie krytykowały lub wyrażały uznanie dla poszczególnych działów pisma;

— podsuwały myśli, co zmienić, co nowego wprowadzić.

ABY ułatwić zabieranie głosu, podajemy poniżej kilka pytań, które nie wyczerpują wprawdzie całości zagadnienia. Ale informacje nadesłane w odpowiedziach na te pytania będą już bardzo cenne:

1. Od czego zaczynam czytanie „Naszej Pracy”?

2. Czy czytam wszystko, czy też opuszczam niektóre działy?

3. W tym drugim wypadku — jakie działy opuszczam?

4. Kto z rodziny czyta „Naszą Pracę”?

5. Czy rozmawiam ze znajomymi i kolegami o tych sprawach, o których pisze „Nasza Praca”?

6. Czy należy znieść czy też utrzymać dowcipy, drukowane pochyłym drukiem?

7. Czy pożyczam do przeczytania „Naszą Pracę” znajomym, którzy jej jeszcze nie prenumerują lub nie mogą zaprenumerować?

PROSIMY bardzo, aby nasi czytelnicy wzięli sobie do serca nasze obydwie prośby.

Utrzymanie polskiego pisma na emigracji nie jest rzeczą łatwą. Utrzymanie pisma, broniącego polskich interesów robotniczych, napotyka na cały szereg dodatkowych trudności.

Tylko wytrwałość ekipy redakcyjnej i poparcie ze strony samych zainteresowanych może pokonać piętrzące się przed nami trudności.

Niech nikt nie rozumuje w ten sposób, że moja jedna prenumerata, zdobyty przeze mnie jeden prenumeratorem, mój jedyny list do redakcji nie mogą wpłynąć na to, czy pismo się utrzyma, czy się rozwinię, czy zmieni się na lepsze.

Największe nawet osiągnięcia powstają na skutek pojedynczych wysiłków.

Każdy stały prenumeratorem jest ważny!

Każdy nowy czytelnik, każdy nowy prenumeratorem jest ważny!

Głos każdego czytelnika jest ważny!

BEZPIECZEŃSTWO PRACY

(ciąg dalszy)

Pylica płuc, jest to nazwa ogólna choroby, którą na całym świecie lekarze nazywają, PNEUMOCONIOSIS. Choroba ta nie jest wyłącznie chorobą górników, jak to przypuszcza się ogólnie. Pylica występuje w kilku odmianach, zależnie od rodzaju pyłu, którym oddychają płuca. Z tego powodu istnieje pylica azbestowa, zwana po łacinie „azbestosis”, pylica węglowa, „anthracosis”, pylica żelazowa „siderosis”, pylica wapniowa „chalicosis”, oraz najpoważniejsza i najstraszniejsza w skutkach, pylica krzemowa, czyli kamienna zwana „silicosis”. Wdychanie tych pyłów, powoduje i cechuje się rozrostem włóknistej tkanki łącznej w płucach. Pylica płuc przez dłuższy czas nie daje się wcale poznać, i nie daje prawie ŻADNYCH objawów, poza niewielką dusznością, brakiem powietrza, i małymi trudnościami w oddychaniu. W 99 proc. wypadków, pylica „silicosis” wyprzedzana jest zmianami w narządzie wzroku. W okresie późniejszym, powiększa się duszność, występuje kaszel, który jest stałym objawem choroby. Występuje też zmęczenie, nienormalne pocenie się, brak apetytu, nieraz pragnienie (zimnych płynów). Częstym powikłaniem jest gruźlica płuc. Choroba ma przebieg bardzo długi gdyż może trwać od 15 do 20 lat nieraz zmieniając swoje cechy, raczej komplikacje. Komplikacje te są o tyle straszniejsze, że prawie całkowicie utrudniają leczenie pylicy, są nimi rozedma, brak ciśnienia krwi oraz choroba oskrzeli.

Sposoby zapobiegawcze, leczenie, można zastosować pomyślnie tylko pod jednym warunkiem. Tym warunkiem jest, NATYCHMIASTOWA ZMIANA ZAWODU. Ogromnym wpływem na leczenie „silicosis'u”, jest leczenie klimatyczne. Niezliczona ilość lekarzy, profesorów, twierdzi, że robotnik który bezpośrednio wystawiony jest na niebezpieczeństwo tej strasznej choroby, powinien jaknajwięcej korzystać z odpoczynku w sprzyjającym zdrowiu klimacie. Oznacza to nie tylko zwykły urlop wypoczynkowy, ale górnicy powinni korzystać, w drodze wyjątku, ze spe-

cialnego urlopu zdrowotnego, który wykorzystany był by PRZYMUSOWO w ośrodku klimatycznym i pod okiem specjalisty-lekarza. Nikt nie śmiał by zaproponować jeśliby górnikowi przyznano miesięczny urlop wypoczynkowy oraz w okresie powiedzmy drugiego półrocza poraż drugi miesięczny urlop zdrowotny, łączący się z wyjazdem w góry lub nad morze. Badający te zagadnienie są przekonani, że te wydatki, które naturalnie pokryć musi kopalnia, nie przekroczą wydatków, które pociągają za sobą przerwy w pracy oraz wydatki na lekarstwa i lekarzy.

Bardzo poważną sprawą, jest też zasada przestrzegania higieny. Twierdzenie że picie alkoholu, pomaga leczeniu, jest bardzo mylne a nawet szkodliwe. Zaleca się picie soków owocowych, oraz większej ilości gorącego mleka. Zaleca się też używanie ziół leczniczych.

Oto nazwy ziół (pierwsza nazwa polska, druga łacińska):

Kora kruszyny — Cortex Frangulae (środek przeczyszczający).

Kwiat dziewanny — Flores Verbasci (środek na kaszel).

Liście brzozy — Folia Betulae (środek moczopędny).

Liście szalwii — Folia Salviae (ziółka do płukania jamy ustnej).

Owoc kopru — Fructus Foeniculi (środek przeciwkaszlowy i przeczyszczający).

Korzeń lubczyka — Radix Levistici (środek moczopędny).

Jednocześnie zaleca się spożywanie zup jarzynowych, tłustych potraw mięsnych i jak najwięcej świeżych owoców.

Zainteresowanym, na ich pytania listowne, bardzo chętnie odpowiem na łamach „Naszej Pracy”, lub listownie. Zapytania kierować proszę na adres Redakcji.

Jar. Alex.

Sprzedam
ZIEMIĘ W POLSCE
6 morgów pola. Ziemia dobra.
Wieś Nieczaje. Powiat Dąbrowa
Tarnowska. Woj. Krakowskie.
Zgłoszenia na adres:
Leontyna BIELAK
14, rue des Chateloups
Romainville (Seine)

POLSKIE CENTRALNE BIURO PODRÓŻY
„EUROPA-LUBIN”

46, rue de Rivoli, 46 — PARIS 4^e
Tel.: Archives: 21-21 — Metro: Hotel de Ville — Sortie: Lobeau.

Dyrekcja Henryk CYWIŃSKI, b. dł. Dyrektor Biura Podróży „Lubin”

BILETY : KOLEJOWE, OKRĘTOWE, LOTNICZE na cały świat
po cenach oficjalnych

Nasze bilety są zawsze indywidualne z ważnością 60 dni.
Ten rodzaj jest szczególnie wygodny dla wyjeżdżających, ponieważ mogą wyjechać i wrócić kiedy chcą.

1) dają im swobodę w wyborze wyjazdu i powrotu
2) czują się pewniej w podróży mając bilet indywidualny w kieszeni.
Rezerwowanie miejsc zwykłych i „Wagons-Lits”.
Załatwianie wiz tranzytowych Aller et Retour w 1 dniu.

BILETY Z POLSKI DO FRANCJI płatne we frankach francuskich

Biuro w którym mówią i piszą po polsku

Konto .. C. C. P. 5183.68 Paris



Udzielamy wszelkich informacji bezpłatnie